

Protokół

94 96  
24

Dnia 21 lipca 1947 r. w Krakowie. Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Sędzia Śledczy Apela-cyjny Jan Sehn, na pisemny wniosek Pierwszego Prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego z dnia 25.4.1947 L.dz.Prok NTN 719/47, na zasadzie i w trybie dekretu z dnia 10 listo-pada 1945 /Dz.U.R.P.Nr.51 poz.293/ w związku z art. 254, 107, 115 Kodeksu Postępowania Karnego przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego byłego więźnia obozu koncentra-cyjnego w Oświęcimiu, który zeznał co następuje: - - - - -

Nazywam się (Aleksander Tydor, lat 46, re-ligii rzymsko-katolickiej, narodowości i przynależności państwowej polskiej, fryzjer, zamieszkały (w Krakowie) ul. Ber-ka Joselewicza 11 m.11. - - - - -

(W oświęcimskim obozie koncentracyjnym przebywałem w czasie od lipca 1942 do 7 marca 1944 jako więzień polityczny Nr. 62061.) Po przybyciu do obozu przez okres około 3 tygodni przebywałem w kwarantannie na bloku 11 obozu macierzystego. Po przyjęciu kwarantanny przebywałem w obozie macierzystym na bloku 24 do 7 marca 1944, kiedy to przeniesiony zostałem do Monowic, gdzie przebywałem aż do ewakuacji obozu tj. do stycznia 1945. W czasie mego pobytu na bloku 11 Blockführe-rem na tym bloku i Aufseherem bunkrów, które się tam znajdo-wały był SS-mann nazwiskiem Gehring. Jest to mężczyzna dość wysoki, blondyn o jasnych oczach, z którym zetknąłem się później w roku 1944 w Monowicach. Oficjalnej jego funkcji nie znam, przypuszczam, że był w Monowicach raportführerem. Ostat-nio był on w randze Hauptscharführera. Na bloku 11 Gehring znęcał się nad więźniami, kopał więźniów, zarządzał bardzo męczącą gimnastyką zwaną sportem, sam byłem świadkiem naocz-nym, jak bardzo starego księdza za to, że nie schodził dość szybko po schodach zrzucił ze schodów na dół. O ile sobie

przypominam staruszek ów upadając z kamał rękę.) Działalność  
Gehringa z czasu pekania przezń funkcji w bunkrze zna  
równie kolega Władysław Piątkowski, zamieszkały również w  
Krakowie, przy ul. Miedzianej. Numeru nie znam. W Monowi-  
cach w pierwszej połowie roku 1944 ten sam Gehring bił więź-  
niów, kopał ich, a przede wszystkim brał udział w pu liczn-  
nych egzekucjach przez powieszenie. Egzekucje te on wykony-  
wał, byłem naocznym świadkiem, jak kręcił on korbą zapadni  
szubienicy, a następnie ciągnął wisielców za nogi, uwieszał  
się u wiszących zwłok, tak że pewnego razu Lagerführer Schöttl  
zwrócił mu uwagę, by nie urządzał teatru. Widziałem Gehringa  
biorącego w 4 lub 5-ciu takich egzekucjach w Monowicach.  
Skazaniów doprowadzano pod szubienicę z bunkra, funkcyjona-  
riusz wydziału politycznego odczytywał wyrok /Wieczorek/,  
następnie więźniowie na polecenie Gehringa zakładali skazani-  
cowi pętlę a Gehring własnoręcznie uruchamiał mechanizm za-  
padni szubienicy. Wieszano najczęściej pod pozorem rzekomej  
ucieczki, względnie za tzw. rabunek, tj. za kradzież chleba  
najczęściej, bo o pożywienie przy głodzie panującym w obozie  
najwięcej więźniom chodziło. Wieszano bez względu na wiek, sam  
byłem jak powieszono trzech kilkunastoletnich chłopców ~~xxx~~  
w tym dwóch ukraińców z Rosji i jednego Żyda z Buszegostoku.  
Jeden z tych ukraińców stojąc na szubienicy powiedział: "O  
maty coś me rodyła". - - - - -  
Odczytano. Na tym czanność i protokół niniejszy zakończono.

Świadek:

*Aleksander Tydor*  
/Aleksander Tydor/

Protokołowała:

*Krystyna Szymańska*  
/Krystyna Szymańska/

Sędzia Sledczy:

*Jan Sehn*  
/Jan Sehn/